

Na Rok.....	fr. 12.
Na miesiąc sześć.....	7.
Na Miesiące trzy.....	4.
W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik przyjmuje l'Agence Polonaise, rue de Ruisbroek, 56. Bruxelles.	
W Anglii: opłaty i rozkazy na Dziennik przyjmuje Ig. JACKOWSKI, 10 Duke street, St. James's, London.	

18 MARCA 1848.

Prenumeratę na Trzeci Maj, w Paryżu, i po całej Francji, przyjmują odtąd Biura Korespondencji Messageries Lafitte et Gaillard.  
Wszelkie przesyłki pieniężne adresować à M. Boczkowski, franco rue Suger, 3.

Urządowy Dziennik *Moniteur Universel* i inne Dzienniki Francuskie ogłosiły Dekret Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej z d. 10 b. m. Marca następujący :

## LE GOUVERNEMENT PROVISOIRE

Considérant que les réfugiés polonais, animés du désir de prouver leur reconnaissance et leur dévouement pour la France, leur seconde patrie, demandent à être réunis en légion, à l'effet de servir, conjointement avec les français, la cause de l'ordre et de la liberté;

Considérant qu'une pareille offre, faite au nom de ce peuple qui a déjà fourni à la France tant de fidèles compagnons d'armes et de gloire, doit être accueillie avec empressement par un gouvernement fondé sur les sympathies nationales et résolu à s'appuyer constamment sur elles, sympathies d'ailleurs toujours si vives en faveur de la Pologne,

Arrête ce qui suit:

Art. 1<sup>er</sup>. Il sera formé immédiatement une légion polonaise, qui sera sous les ordres du ministère de la guerre.

Art. 2<sup>e</sup>. Le ministre de la guerre est chargé etc.

Les membres du Gouvernement provisoire etc.

## RZĄD TYMCZASOWY,

« Zważywszy że wychodzący Polscy, ożywieni chęcią dania dowodu wdzięczności swój i poświęcenia dla Francji, drugiej ich Ojczyzny, żądają być zgromadzeni w Legion, w celu służenia wspólnie z Francuzami sprawie porządku i wolności;

Zważywszy że podobna ofiara, uczyniona w imieniu tego ludu, który dał już Francji tylu i tak wiernych towarzyszy broni i sławy, winna być chętnie przyjęta, przez Rząd oparty na współczuciu narodowem i który postanowił opierać się ciągle na takowem, na współczuciu zresztą bez przerwy tak żywem na korzyść Polski;

« Stanowi co następuje :

« Zostanie utworzony niezwłocznie Legion Polski, który zostanie pod rozkazami Ministra Wojny,

« Minister Wojny obowiązany jest spełnić niniejsze etc. »

Niewiadome są dotąd zasady i plan organizacji uchwalonej powyższym Dekretem. Zapewne niebawnie w tej mierze dowiemy się z dalszych postanowień Ministra Wojny. Uwiadomić Publiczność Polską o postępie tego niezaniebamy. Teraz w ogólności tylko powiemy, iż obowiązujące się między naszymi Ziomkami obawy, aby Legion zamierzony nie był po prostu, jak to mówią, zabawką dla pozbycia się natarczywości Polskiej, albo prostym narzędziem policji dla Rządu Francuskiego, wydają się nam nader dziwne w obecnym stanie Francji, kiedy ję

Rząd jaki dziś jest i jakkolwiek mógłby być w przyszłości, li tylko na opinii Ludu Francuskiego opierać się może—a żywe zaś i szczere przywiązanie tego Ludu do Polski, nie sądziemy aby kiedy wątpliwem lub podejrzanem być mogło.

Wszakże nie ma się czego przed czasem straszyć i jak to zwykle u nas bywa protestować, boć myśl jaka przewodniczyć ma zamierzonej formacji od razu pokazać się musi,—skoro więc raz będzie wiadomą, a pokaże się nieużyteczną, i jak nawet niektórzy obawiają się szkodliwą Polsce, wtedy upadnie sama przez się, bo nie znajdzie ochotników.

Co do nas, nasze w tym względzie zdanie jest publiczności Polskiej wiadome—objawiliśmy je zaraz po wypadkach zaszłych, w Numerze II naszego Dziennika z d. 28 Lutego: « o ile z nas tylko być może przestrzegać zawsze będziemy, aby interes Ojczyzny naszej był w tych nagłych i gorących chwilach jedynym motorem wszystkich czynności i ruchów Polskich, aby poświęceniem i zasobem Polskim, Polska tylko myśl kierowała i rozporządzała». Wedle więc naszego zdania, uformowany jakiś oddział nieliczny wojska, zostawiony w Armii Francuskiej bez Polskich znamion i możności powiększania się w miarę pomnażających się ku temu materiałów, byłby niezawodnie bez żadnego użytku i wartości dla Sprawy Polskiej. Lecz w przeciwnym razie, nie podpada zaprzeczeniu, iż w obecnym stanie Francji i stosunków ję z resztą Europy można pojąć formacją Legionu zapewniającą nieocenione, a dziś niezbędne korzyści dla Sprawy Polskiej, korzyści nietylko obecnie pożądane, ale daleko w konsekwencyach swych sięgające. Nie miejsce w Dzienniku rozszerzać się w tej materji, nawet sama względność w brzmieniu wyrazów rzeczzonego postanowienia Rządu Francuskiego wskazuje nam pewną miarę i ostrożność, wszakże zdrowy rozsądek, instynkt polityczny, więcej powiemy: miłość prawdziwa do Ojczyzny, wskaże najmniej przezornemu co w tym postanowieniu Rządu Francuskiego może być korzyści i rzetelnej życzliwości dla Polski. Niecierpliwość tylko, rodzi zapewne ową niespokojność ziomków, jaką postrzegać się nam zdaje, a jakiejbyśmy wierzyć nie chcieli.

## Kronika.

**Niemcy.** — Gazety Niemieckie z różnych Państw umieściły następnę zaprosiny:

« Zapraszamy wszystkich członków Państw Niemiec konstytucyjnych, dawnych i nowych, do zebrania się, we czwartek, 30 Marca, w Frankfurcie nad Menem dla rozwiązania rzeczy o podstawie reprezentacji narodowej niemieckiej, poprzednio przyjętej na zebraniu członków Stanów w naszym mieście. Zaprosi się pewną liczbę innych osób z ważniejszych w Niemczech.»

Wiadomo że na poprzedniem zgromadzeniu, o którym tu mowa, postanowiono: aby na ogólnym Sejmie Niemieckim, na którym dzisiaj są tylko przedstawiciele rządów, był odtąd reprezentowany Naród Niemiecki. Król Bawarski, którego Państwo co do obszerności i siły zajmuje drugie miejsce między Niemcami (pierwsze Prusy, bo Austryą Niemcy wyrzucają ze związku niemieckiego), Król Bawarski i W. X. Badeński, a następnie i inni mniejsi Xiążęta, zgłosili się aby Naród Niemiecki, a nie Xiążęta tylko, był reprezentowany na Ogólnym Sejmie. — Król Pruski zaledwie zrobił obietnicę co do wolności druku i zwołania. Niemcy nadreńscy szczególnie nie radzi z tego opóźniania się ich Króla, a niezadowolnienie ich wzmożło się na wiadomość, że brat Króla ma do nich przybyć na wojennego Gubernatora, jako-

wego naczelnictwa nie znała ta prowincja. Główny charakter rncnu Niemiec jest wołanie : żadnego związku z Moskalami ; żadnej wojny z Francją, wyjąwszy gdyby Francja zagroziła niepodległości Niemieckiej, a w takim razie Niemcy same sobie wystarczą ; zaś, gdybyśmy potrzebowali sprzymierzeńca, nigdy Moskwy, a łączmy się z Francją przeciw Rosyi.» Szczególnie miasta Pruskie od granic Rosyjskich napominają swego Króla, aby się nie łączył z Rosją. — Na wiadomość że Król Pruski, w niemożności, z powodu geograficznego położenia swego kraju, iść za biegiem Niemiec, radził Xiążętom, aby wolnie w ustępstwach postępowali, jakową radę dawał i Gabinetowi W. Xięcia Badeńskiego, którego nie wielka kraina stoi w istocie na czele postępowych Niemiec. Oto jak się wyraziła Izba Badeńska na tę wiadomość. Przedstawiamy dyskusję w całości, bo te charakteryzują sposób myślenia wszystkich Niemców w obecnej chwili. — Na Sesji Izby deputowanych d. 10 b. m. P. Kapp zabrał głos : « Czytamy w dziennikach że niektórzy Monarchowie mieli śmiałość radzić naszemu W. Xięciu, aby zaprzestał czynić koncessji. Odrzućmy te wiarołomne rady. Gabinetu które mają odwagę kłamać w obec ducha Ludów, schodzą do niedołężności, a ich bagnety są dziś zapałkami chemicznymi. Jesliby jedność zaszła pomiędzy gabinetami Niemieckimi a Carem to ściągną one na siebie przekleństwo całych Niemiec i Europy, i potępieni będą przez ludy o zdradę Stanu. Należy aby duch ludów Niemieckich rozwijał się z wszelką wolnością, honor nasz i obowiązki nakazują nam tego pilnować.

Gdy Radzca Stanu Bekk nie odpowiadał, P. Brentano, tak rzekł : « Ci co znają systemat ludzi Stanu, uważają że milczenie P. Ministra może znaczyć : tak lub nie. — Deputowany P. Kapp oświadczył że chodzą pogłoski jakoby gabinet Pruski miał radzić W. Xięciu iżby się zatrzymał w reformach. P. Bekk nie nieodpowiedział — prosił pana Ministra aby chciał kategorycznie odpowiedzieć.

Radzca Stanu Bekk : « Niemożę komunikować Izbie korespondencji Rządowych. To należy do Ministra spraw zagranicznych, wiadomość jak ją podał P. Kapp nie jest rzetelną. — Przypuszczając nawet że rada dana była naszemu Rządowi, to jego postępowanie jest tej natury, iż uspokoić może umysły.

P. Hecker : « Znając ducha i usposobienie Ludu, oświadczam panu Ministrowi Spraw wewnętrznych, że na widok pierwszego żołnierza pruskiego na ziemi naszej, na widok pierwszego żołnierza Moskiewskiego w Niemczech, okrzyk jeneralnego powstania rozlegnie się po całych Niemczech. Daję Panu to zaręczenie w imieniu honoru całych Niemiec i Państwa Badeńskiego. »

P. Kapp : « Odpowiedź pana Ministra zdaje się dowodzić że właśnie rady o których mowa, dane były przez pewien Gabinet naszemu Dworowi. Dziś niemasz żadnej tajemnicy w polityce ludów Niemieckich. — Trzeba aby ludy wiedziały imię tego Gabinetu, aby go oddać na powszechną wzgardę, iżby niemógł gnębić wolności i niepodległości narodów sprzymierzając się z Kałmukami. »

P. Welz : Jesliby który gabinet Niemiecki chciał wystąpić przeciw nam, to go czekamy. W takim wypadku mam nadzieję i pewność znając ducha całych Niemiec, że ludy porzucą swe gabinety, i zostaną takowe bez siły wewnętrznej i zewnętrznej — mówię to w imieniu honoru całych Niemiec.

— Z ważniejszych dokumentów wyjaśniających stan spraw Europy od dnia 24 Lutego, ciekawym jest manifest Gabinetu Wiedeńskiego, z dnia 10 Marca.

« W przytomności ważnych wypadków, które się dopełniły. J. C. K. M. uważa za obowiązek wytłumaczyć swoje stanowisko co się tyczy tego co się stało, i co do przyszłości. Cesarz ma nadzieję, że te wyrazy jego sprostują mylne pojęcia i fałszywe tłumaczenia, które mogą sprawić niepożyteczne niepokoje. J. C. M. uważa zmiany Rządu we Francji, jako sprawę wewnętrzną tego kraju. Austria jest nadto oddalona, aby mogła wejść wprost lub przez pośrednictwa w sprawy Francji. J. C. M. uważa swoim obowiązkiem opiekować się instytucjami swych Państw, i za prawo, pracowanie nad pomyślnością powierzonych mu Ludów, J. C. M. potrafi dopełnić tę powinność w całej swojej rozciągłości, w teraźniejszym nawet politycznym stanie świata. Lecz gdyby, mimo wszelkiego oczekiwania, Traktaty Europejskie istniejące, albo granice Państw Cesarstwa, albo Związku Niemieckiego były zagrożone przez nieprzyjaciela, J. C. M. odeprze podobny napad wyzyskującymi środkami, jakimi Opatrzność pozwoliła mu rozporządzać. » — Mówią że Gabinet Wiedeński postanowił dać konstytucję swym Państwom dziedzicznym ; ale « już późno »

**Włochy.** — Z najpóźniejszych wiadomości ta zdaje się być najpewniejszą, że Sardynia, Piemont i Państwo Kościelne zawiązały przymierze zaczepne i odporne. — Jeżeli się sprawdzi, że wojna między Neapolem a Sycylią ustała, wówczas całe Włochy połączą się dla uwolnienia Lombardji. Konstytucja w Rzymie ma być ogłoszona 11 Marca.

— Gazeta Francuska *La Presse*, podaje następną ciekawą wiadomość pod artykułem Rosya :

« Dopiero 7 Marca, *Journal de St-Petersbourg*, mógł ogłosić swoim prenumeratorom rewolucją Francuską z 24 Lutego, i dać jakiegokolwiek nowiny z Paryża, lecz bez wymówienia imienia Rzeczypospolitej. Mówi tylko o ustanowieniu Rządu tymczasowego. Dwa Dzienniki, które wychodzą w obcych językach w stolicy Rosji, *Journal de St-Petersbourg* i *Gazette Allemande*, oświadcza, że ogłoszenie ich następnych numerów będzie spóźnione do trzech lub czterech dni. My wiemy z listów prywatnych pisanych z granicy, że robiono najdziwniejsze domniemania. Mówiono nawet o śmierci Cara Mikołaja. Nie możemy dzisiaj wymówić żadnego imienia własnego, aby nie kompromitować nikogo. Będziemy czekać przybycia następnego kuryera. — Dzienniki ogłosiły upadek ministerstwa Guizot ; lecz odgad nie powiedziały ani słowa o paryżu i Francji. »

*Gazeta Kolońska* : z Poznania 10 Marca :

« Rząd przedsięwzię wszelkie środki ostrożności, potrzebne dla uprzedzenia nowej próby powstania. Rezerwy pułków gwardji powołane 5 t. m. i rezerwy korpusu armii, która jest w naszej prowincji, są równie pod bronią. Małe miasteczka zajęte są przez wojska. W naszym mieście widać każdej nocy widety kawalerji z czterdziestu ludzi i mocne patrole przebiegające ulice i przedmieścia. Część fortecy ukończonj zupełnie jest uzbrojona. Dzienniki Francuskie i Niemieckie, nade wszystko ostatnie, z prowincji nadreńskich, czytane są głośno w zgromadzeniach, (a szczególnie w Bazarze Polskim). — Mielśmy już próbę nieporządków ; poformowały się liczne grupy, i okna były wybite w hotelu zamieszkanym przez Jenerała Colomb, dowódcy dywizji wojsk. Pilność wojska zatrzymała pokój. » Chodziły pogłoski, że więźniowie polityczni polscy są uwolnieni, a wskazani na śmierć mieli wysiedzieć 6 lat w więzieniu ; lecz się nic nie sprawdziło.

— *Constitutionnel* z swoich korespondencji z Poznańskiego donosi, że osoby kierujące w tej prowincji dążeniami do wybitcia się z niewoli, zatrzymały wybuch powstania, do czasu lepszego rozwinięcia się kierunku zachodniej Europy i Niemiec. W Wroclawiu miał być nawet krwi rozlew, i imię Rzeczypospolitej było wymienione.

— Najpóźniejsze wiadomości z Czech i z Węgier nie donoszą jeszcze ważnych następstw, jakie muszą wywołać domagania się Węgrów i Czechów.

— Węgry znajdujący się w Paryżu ofiarowali również Rządowi tymczasowemu Francuskiemu swą narodową chorągiew związaną z Francuską. Mowa przewodniczącego Węgrów, równie odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych, Lamartine, są ważną rzeczą w dzisiejszych okolicznościach.

## UMOWA PEREJASŁAWSKA.

(Ciąg dalszy.)

Wy Szewczenko, Kulesza, Piatyhorski, Iwanenko i wasi towarzysze, jedni może w tej chwili odbierający proch i kule by polować sobole w dzikich puszczech Sybiru, dla złożenia dani Carowi, na znak żeście mu winni wolność użycia darów powietrza i słońca, pod imieniem nieznanym waszym krewnym i przyjaciołom, bez żadnej wiedzy o nich przebywający ; wy drudzy, żyjący zatrutem powietrzem i słońca niewiedzący, w podziemnych pieczarach, z łańcuchami na rękach i na nogach, kujący srebrną i złotą ziemię, co chwila gotowi na śmierć, a pracując dla Cara, który owocem pracy waszej kupi Meternichów i Szelów, a co wam jest najboleśniejsza : wy Dzieci ziemi Małoruskiej, cierpiący za prawa Ojczyzny waszej, którąście, za nic mając życie w niewoli, bronili przed napaścią Cara, gwałtownie, boście się wstydzili tak długiego czasu przepędzonego w jarzmie ; wasze to imiona i wasze cierpienia wzywam, bo one są najlepszą odpowiedzią tym, którzy mówią : « Nie znamy Małorusinów, nie znamy udzielnosci Państwa Kozackiego. » A wy im na to odpowiadacie : « toć przyjdziecie i popatrzcie

się na nasze wielkie bole, toć przyjdzie i posłuchajcie, i w skromnych chatkach wiosek Małoruskich i w domach możniejszych mieszkańców ziemi Małoruskiej, posłuchajcie co myślą, o czém mówią Małorusini, a zawstydzicie się niewiadomości waszjej. »

To odpowiedź tym którzy zarzucają nam, że mówimy o żywole małoruskim, o udzielnosci Małorusinów, niektórzy więcej jak za błąd uważając wyjaśnienia nasze. A my odpowiadamy im na to dalszym ciągiem udowodnienia, że Małorusini cierpią prześladowania nie za Polskę, lecz za Małoruś; że Małorusini będą przyjaciółmi naszymi, lecz że gdy zechcą być udziałem Państwem, mają po temu wszystkie siły. — Przykro niektórym z braci naszych brzmi w uszach wyrażenie: Państwo Kozackie, Małoruskie; Małoruś, to Polska, mówią. Powtarzamy: polityka naszój Ojczyzny, na prawdzie musi się zosadzać, a nie podług szalberstwa, które takoz zowie się u wielu polityką. Toć 1658 Ojcowie nasi przyznali udziałność Państwa kozackiego, na takim samym prawie go postawiwszy, jak Państwo Litewskie, ósmą częścią umowy Hadziackiej, 16 Września między Bieniewskim i Jewłaszewskim ze strony Polaków, a Wychowskim, hetmanem Kozaków; toć Kozacy r. 1658 tyle mieli siły swój własnej, rodowej, że ich na równi z Litwą postawiliśmy, a wątpić będziemy 1848 r. o udziałności tychże samych Kozaków, którzy tyle dają dowodów zachowania swój narodowości, mimo dwiestu blisko lat panowania u nich Moskali. — Wybiła godzina, że Narody łączyć się mają odtąd podług prawa miłości bliźniego. Ten Naród będzie potężniejszy, do tego Narodu będą się kupiły inne, i żądać jego opieki; który wyrobi w sobie najwięcej wolności pojedynczych i najwięcej okaże popędu do szanowania porządku. Ta jest zasada która może uczynić Polskę potężną i sławną i kochaną od obcych; wyrobieniem w sobie uczucia wolności i porządku i chrześcijańskiej miłości bliźniego, która jest więcej jak wolność i porządek; tém my zobowiązemy dla się Małorusinów: a bardzoby się mylił ten kto by w celu podobnego złączenia, się wydobywał stare pergaminy umów udowadniających prawa nasze do ziem małoruskich. — Tak rzecz ogólnie co do Małorusi wyjaśniliśmy, odpowiadamy na dwa ciekawe pytania które nam nastąpił ukaz 1842 r. 15 Kwietnia; pierwsze: jakie to części praw ze Statutu Litewskiego potwierdził Car dla Małorusinów; drugie: dla czego ukaz wzmiankuje tylko dwie gubernie: Czernichowską i Pułtawską, a nie liczy Charkowskiej i Ekaterynosławskiej, któreśmy policzyli, mówiąc politycznie, do Państwa Kozackiego? Odpowiadamy:

Co do ilości i znaczenia praw ze Statutu Litewskiego zostawionych Małorusinom, musimy wyjaśnić, wyrazami samych Małorusinów, którzy oświadczyli wysłannikom swoim do Petersburga w tej sprawie: « jeżeliby Moskale nie przystali na potwierdzenie w zupełności Praw Statutu Litewskiego podług naszego przedstawienia, róbcie im ustępstwa jakie tylko zechcą; bo pomnijcie, nam tylko chodzi o potwierdzenie zasady udzielnosci naszój, a na to dość nam jednego paragrafu zrobionego na mocy umowy Perejaśławskiej; na dziś dość nam tego ustępstwa ze strony Moskali, póki jednością silni, będziemy się domagać czego innego. » I my powinniśmy na te części praw Statutu Litewskiego zostawione Małorusinom patrzeć jako na zasadę tylko; bo s tego Statutu prawa spadkowe, prawa o władzy ojca, o umowach zostawione są tylko Kozakom. Ale zasada nadzwyczaj ważna co do tej wyłączności w prawodawstwie w Rosyi dwóch Gubernji od 200 lat złączonych z Moskwą. — Z bardzo wielkim trudem otrzymali Małorusini potwierdzenie zasady. Lecz uważmy, jak Moskale te im potwierdzone prawa potrafili zwichnąć. Naprzykład co do posagów: prawo Statutu Litewskiego R. 3. art. 17 wyraźnie mówi: że z ojczystego majątku synowie biorą trzy części, a córki czwartą część, prawem spłatu posagowego. Prawo moskiewskie daje każdej córce z majątku nieruchomego część 14, z ruchomego, część 7. Małorusini zostawili sobie prawo Statutu. Lecz Moskale tak wytłumaczyli owi statutowe o posagach prowo: « Ponieważ duch praw Polskich był ten, aby największa część majątku została przy synach; więc widoczna jest, że prawo statutowe R. 3 art. 17 nie jest wykończony, i niesłusznie dorozumiewano się, że na przypadek śmierci ojca bez testamentu, bracia powinni wyposażyć swe siostry s czwartą część majątku. Idąc w duchu prawodawców Polskich... wyjaśniamy następnie to prawo: « Jeżeli za życia swego ojciec udzielił jaką pieniężną ilość jednej z córek swoich, a umarł niezrobiwszy testamentu: synowie jego gdy ci pozostali, biorą w dziedzictwo cały majątek ojca, a siostrom wypłacają posagi nie s czwartą częśći całego majątku, ale takąż samą ilość każdej z nich, jaką ojciec za życia swego dał którejkolwiek, jeżeli ogólna suma podług tego rachunku okaże się mniejszą od czwartą częśći; gdyby zaś ojciec za życia swego dał taką ilość jednej s córek swoich, że wypłata podobnej ilości każdej z pozostałych przewyższałaby część czwartą; w takim razie wszystkie córki czwartą częśćią zadowolnić się mają. A w obu razach, jeżeliby która z sióstr domagała się więcej, traci prawo do swój należytej części. »

Takie wyjaśnienie wywołuje oczywiście niedowierzenie między rodziną; córki upraszają u ojca by zrobił testament; boją się braci małej ilości; na wziętą, boją się dać poświadczenia; tak Car rzucił powody niezgody w domowe zacisze najpoczciwszej rodziny, bo i najpoczciw-

szój rodzinie w sprawach tak ważnych, zależne od kaprysu krajowej prawa, mogą wprowadzić nieufność. Widoczny tu cel Cara: obrzydzić Małorusinom prawo Statutu Litewskiego; lecz poznali wybieg ten Małorusini, i przyjęli owe prawo nawet z nikczemnym wyjaśnieniem Cara.

Na drugie pytanie odpowiemy krótko: Dwojaka jest Małoruś; jedna językowa, to jest gdzie większość mieszkańców mówi po Małorusku, a ta zawiera do 8 milionów mieszkańców; lecz to jest Małoruś idealna, filozoficzna. Małorusią polityczną należy dziś uważać Gubernie: Czernichowska, Pułtawska, Charkowska, a dodać można i Ekaterynosławską. Nazywamy te kraje Małorusią polityczną; bo tu to właśnie odbywa się teatr działań o udziałność polityczną tego kraju. — Ukaz 1842 r. nazywa wprawdzie tylko dwie gubernie: Czernichowską i Pułtawską jako mające prawo używania Statutu Litewskiego. Ten wyjątek zasadać się zdaje właśnie na osnowie umowy Perejaśławskiej; bo Kozacy 1654 w tych dwóch właściwie mieszkali Guberniach, Charkowska i Ekaterynosławska były wówczas dzikie stepy; lecz obie te ostatnie Gubernie zasiedlone są przez plemię Małoruskie, Szlachta i włościanie są Małorusini, i właśnie udziałność Małorusi ma tę potęgę, że Polaków i Moskalców jest tam część nic prawie nieznacząca.

Tak jest; tysiąc a najwięcej dwa tysiące jest osób wyznania katolickiego i używających języka polskiego w guberniach Małoruskich. (Ostatnimi laty do gubernji Ekaterynosławskiej przeniesiono przez gwałt wiele rodzin biednej polskiej szlachty z Podola, Wołynia i Ukrainy, zapisanych do stanu *Odnodworców*; lecz mieszkanie tych tu nieszczęśliwych jest niestałe, a zresztą, i ta ich liczba nie może zmienić głównego miejscowego charakteru narodowości.) Lecz oprócz języka i religji, uważanych pod względem najpospolitszym: języka w składzie gramatycznym, a religji, w dogmatach; oprócz tych ważnych zewnętrznych objawów narodowości, muszą być ważniejsze jeszcze żywoły stanowiące jedność narodowości, nad skład językowy gramatyczny i dogmata religijne; gdy Małoruś, prowadząc z Polską tak długie krwawe wojny z powodu właśnie różnicy religijnej, a złączona dogmatami wiary z Moskwą, jak i zbliżona do Moskwy składem języka więcej jak do Polaków; mimo oto blisko dwóchsetnego oderwania się od Polski i przez ten czas złączenia się z Moskwą; widzimy, jak ani język ani religia nie były w stanie złąć Małoruś z Moskwą, jak znowu, ani różność języka, ani straszne wojny religijne, ani dwa wieki oddzielenia się, nie były dość silne, aby zerwać związki teje Małorusi z Polską.

Jakiż to jest tajemniczy żywoły który spaja duchownie Kozaków z Polakami, chociaż tyle jest pozorów różnicy między nimi; mówimy pozorów; bo powtarzamy, że jedność języka i dogmatów religijnych nigdy nie mogła połączyć Małorusinów z Moskalami; Chmielnicki umarł w głębokim żalu z zawarcia umowy Perejaśławskiej; po śmierci jego, Doroszenko Turkom się poddał by uniknąć od Moskali, gdy Polacy dla Moskwy bali się z nim związku; dalej, następuje Hetman Mazepa; ciągnie się później długi łańcuch nazwisk Starszyzny kozackiej prześladowanej przez Carów i Caryce, aż do Apostofa, z czasów Katarzyny II, aż do Murawiewa Apostofa, który właśnie przyjął to drugie imię, bo on był po kądzieli ostatnim potomkiem Hetmana Apostofa; aż do tego Murawiewa Apostofa, który 1825 roku został stracony na rusztowaniu (wraz z Bestuzewem i innymi); aż do Szewczenki, Kuleszy i innych, których imiona położyliśmy w początku tego artykułu, tych dwóch pierwszych, nauczycieli Uniwersytetu Kijowskiego, potępionych w końcu roku zeszłego. Nieprzerwany jest łańcuch pierwszych z urodzenia lub z nauk Małorusinów potępiających związek ich Narodu z Moskwą, i wzajemnie od Moskwy prześladowanych od 1654 roku, to jest, od czasu umowy Perejaśławskiej; mimo jedności religijnej i językowej. Dla czegoż ciż sami Kozacy mają jakiś pociąg do Polaków? Dla czego tak silnie bronią praw owego Statutu Litewskiego, praw chociaż tak skrzywionych przez tłumaczenia Cara?

Oświadczyliśmy z radością, że badanie właśnie tej tajemnicy łączącej duchowie Kozaków z Polakami, naprowadziło nas na znalezienie prawdziwego klucza do całej historii naszego Narodu i narodu Kozaków, Małorusinów. Godna jest uwagi, że uczeni nawet Polacy, pochodzenia Kozackiego, a przynajmniej dzieci stepów ukraińskich, jak siebie nazywają, poznawali różniące ich od swych braci Koroniaszów odcięcia, jak to przedstawili w swych piękno-dzikich poezjach (Goszczyńskiego zamek Kaniowski), a pochodzenia swego historycznie nieudowodnili; nawet nasz brat współtłumacz Kozak Zaporoński (Michał Czajkowski), przy którego powieściach najlepiej uczujesz Ukrainę, która nie jest jak tylko Małorusią przedstawioną w rozkoszniejszym, więcej zalotnym obrazie; bo Szlachta Ukraińska, są to polerowani Kozacy Chmielnickiego. — Szukanie tej tajemnicy pokrewieństwa między nami a Kozakami, odkryło nam nowy zupełnie układ Historji polskiej w najobszerniejszym onój znaczeniu. Bo system zwyczajny tłumaczenia jawiska Kozaków dopiero z XVI wieku, przyjęty przez najpoważniejszych Polskich i cudzych pisarzy, zupełnie niezgodny z wypadkami. Bo i jakże: około 1506 r. zaczynają zwykle dzieje Kozaków, wyprowadzając ich z rodziny pokrewnej Chazarom (Plemię tatarsko-fińskie); wojny tychże Kozaków z Polakami zaczęły się w lat siedmudziesiąt; możnaż przypuścić aby przez ten krótki przeciąg związku ich z Polakami, bo dodawszy nawet i stuletnie wojny ich z nami, możnaż w tym przeciągu

czasu znaleźć przyczynę, że Kozacy więcej są Polacy, jak Moskale, z którymi oto dwa blisko wieki ich łączy. Trzeba, powiadamy, innego szukać systemu dziejów Kozackich, któryby wytłumaczył dla czego pieśni tego Narodu, pieśni, to jest tajemnice najgłębszych uczuć, tak są polskie? dla czego ten język Małoruski, tak miły Polakom; dla czego Moskale niepojmują żywiołu Kozackiego, dla czego Małorusia i Małorusinami pogardzają Moskale? Jeżeli kiedy to dziś te badania są potrzebne, bo powinniśmy doskonale wiedzieć sprawę naszą — Skreślimy następnie nasz system Historji polskiej, mając głównie na celu potrzebę wyjaśnienia charakteru dziejów wszystkich krajów naszych zabuzzańskich i Małéjrusi, dla pokazania stosunku tych do innych części dawniej Polski, a także stosunków ich do Moskwy, o ile miejsce dziennika pozwolić może na wyjaśnienie tego rodzaju badań, mając przytém na celu co nam wiedzieć potrzebniejszém dzisiaj.

d. c. n.

Duchyrński.

Oto jesi zdezwa Braci naszych w Londynie. Któż czytając te kilka wierszy nie uczuje w sobie wielkiej radości patrząc na taką pewność i takie szczęście, jakie tu rozlane przy myśli o pomyślnych chwilach dla Ojczyzny naszej!.

21 Percy Street, Bedford Square, London d. 9 Marca 1848 r.

## KOMITET OGÓLU EMIGRANTÓW POLSKICH

## W WIELKIEJ BRYTANII I IRLANDYI

DO

## WYCHODźCÓW POLSKICH W TYCH KRAJACH ZAMIESZKAŁYCH.

W skutek świeżo odbytych wyborów, Komitet Ogółu z osób poniżej podpisanych złożony, uwiadamiając Ogół Emigracyi Polskiej o rozpoczęciu swoich czynności, szczęśliwym jest iż ma zrećność stać się tłumaczem powszechniej radości jaka przejęła wszystkie patryotyczne serca z powodu wypadków wielkich i świetnych, które przed niewielu dniami, Monarchią Francuzką zamieniając na Rzeczpospolitą, otworzyły nam Polakom tęsknym za Ojczyzną obszerne pole do zszczęnienia drogich nam nadziei.

W tém szlachetném uniesieniu zdaje się że już zniknęły pomiędzy nami różnice polityczne, bo i ci nawet którzy teorią Monarchiczną za środek dzwignienia Polski dotąd uważali, nie zachwiali się ani na moment poklasnąć myśli Republikańskiej, skoro postrzegli iż na téj drodze, do oswobodzenia drogiej nam Ojczyzny trafić można.

Wzajem więc tedy synowie Polscy podać sobie ręce powinni, a Komitet wasz czując tę potrzebę do jedności was wszystkich wzywa i zachęca. Niechże więc wszystkie uprzedzenia znikną; a Grono Wyrzniętów Polskich, niechaj w koleżeństwie, jedności i wzajemnym szacunku, sposobi się do oddania dzielnej krajowi swemu posługi na placu boju, może już od nas nie zbyt dalekim.

Formacya Legionów Polskich w początku zaraz zajęła wszystkie umysły, zdawało się nawet niektórym iż Rząd tymczasowy Franuzki formacyi téj po polakach wymagać będzie. — Komitet z różnych stron Angli odbiera pytania o radę i pomoc jakby się pojedynczy Polacy do Francyi w tym celu dostawać mogli — jednakże z gruntowniejszych wiadomości, które Komitet już w drukach i w prywatnych listach z Francyi otrzymuje, nie może lepszéj udzielić rady, jak tylko ażeby wszyscy w ogółności i każdy poszczególnie, nie opuszczali miejsc swoich, gdyż formowanie rzeczonych Legionów nie odpowiada jeszcze ani życzeniom ani obowiązki Rządu tymczasowego. — Legionom tym wszakże nadadzą wkrótce początek spodziewane wypadki wojenne.

Komitet przeto odpowiadając téj to potrzebie spisuje listę wszystkich Emigrantów Polskich w Anglii, jak równie chce wiedzieć nie tylko o ich usposobieniu, ale nawet o położeniu i familii pożenionych osób, aby na przypadek powołania ojców do broni, potomstwu niedostatejniejszych mógł zaopatrzyć jakiś środek utrzymania się na miejscu, nim Kraj oswobodzony nie da im u siebie przytułku. Z tego powodu Komitet wzywa ażeby każdy z was przysłał pod wyrażonym adresem stan służby swojej i wymienienie wszystkich okoliczności stosownie do załączonej tu formy.

W celu zaś przypomnienia obecnym w Londynie służby wojskowej, Komitet uprosił instruktorów do wykładania sztuki wojennej w wieczornych godzinach w Sali Domu Polskiego.

Aże komunikacya z Paryżem, a nawet potrzeba może posłania tamże agenta, i uwiadomianie was podobnymi okólnikami o każdym ruchu wymaga kosztów, Komitet tedy wzywa zamożniejszych do przyjscia mu z pomocą.

Jedność, Zgoda i Braterstwo niech będą hasłem naszym.

KRYSZTYN LACH SZYRMA, Prezes.

Członkowie: B. Wierciński, Vice-prezes.

W. F. Kuczynski.

Ignacy Jackowski.

Jan Gietgud.

Sekretarz, Jan Terlecki.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

— Dnia 14 t. m. było tak gwałtowne zaburzenie w Berlinie, że wojsko zaledwo przywróciło tymczasowy pokój. Nazajutrz 15go urzędowa, Pruska Powszechna Gazeta, ogłosiła postanowienie królewskie którym donosi, że on, król Pruski i cesarz Austryacki, zrobili odezwę do wszystkich Królów i Xiążąt niemieckich, aby się zjechali na kongres do Drezna; kongres ten ma się zacząć 24 Marca. Drugim punktem postanowienia, król Pruski zwołuje Stany na dzień 27 Kwietnia. — Tymczasem, przeciwko temu pośrednictwu króla Pruskiego i cesarza Austryackiego, Wirtemberg, Baden, W. K. Hessen i Nassau, zrobily osobny związek, tém silniejszy, że oparty na duchu i współzuciu ludu niemieckiego. — Gazeta Kołoińska zapowiada że tego pośrednictwa Prusko-Austryackiego większa część Xiążąt niemieckich nieprzyjmie.

— Gazeta Frankfurcka donosi z Poznania, że Rząd pruski tém więcej obawia się porządnego powstania w téj prowincyi, że mieszkańce okazują się więcej silni w swoim celu odbudowania Ojczyzny, i z nadzwyczajną rozumą przygotowują potemu środki.

— Jeden dziennik niemiecki (Oberlander-Bote) zamyka następną wiadomością: « Węgry ogłosily się niepodległymi i ogłosily się Rzeczpospolitą. »

— W Austryi wielkie poruszenia. Następną petycja podpisuje się w Arcyksięstwie Austryackim; żądają: 1) Szczere i zupełne przystąpienie do dzisiejszej polityki niemieckiej; 2) Parlament Austryacki któryby przedstawiał cały kraj, wszystkie klasy, i wszystkie interesy monarchji, któryby stanowił podatki, strzegł administracji i finansów i uczestniczył w prawodawstwie; 3) wolność druku; 4) sądy publiczne; ogłaszanie czynności administracyjnych; 5) reprezentacya rolnictwa, przemysłu, kupiectwa i inteligencji.

**Tyflis.** — Z dnia 13 Lutego. Xiążę Woronców złożył dowództwo nad Kaukazkim korpusem, niedokazawszy nic, coby go wyżej nad poprzedników postawiło. Najświetniejszy, najznakomitszy wojenny czyn jego jest zapewne ostatni, to jest oblężenie Saltem, gdzie o mało zamkniętego tam sławnego Szamyla nie wziął w niewolę — Linje Moskiewskie były wykonawcze, baterye do ostrzelania defilów korzystnie ustawione — ale natura lepiej jeszcze niż Legnicy przyczyniła się do obrony Saltem — i kule nie mogły szkodzić skałom, które domy obleżonych zastaniały.

Adjutant Xięcia Woroncowa wpał na użyteczniejszy od innych środek. — Po dokładném zbadaniu położenia Saltem spostrzegł że podobném będzie odebrać wodę obleżonym, odwracając bieg strumienia — i z kikoma pułkami opatrzonymi w łopaty i rydle, w sześć tygodni plan swój doprowadził do skutku. Jesień była sucha — obleżęcy coraz silniej parci proponowali umowę co do poddania miasta. Moskale pewni już byli, że Szamyla powieją do Peterzburga — ale Woronców miał do czynienia z przeważnym nieprzyjacielem. — Codziennie na neutralnym gruncie umawiano się, lecz zacięte upieranie się wysłańców Szamyla, przekonały Woroncowa że Czerkiesy tylko zwłoki pragną, by doczekać się pory deszczów. — Jakoż Szamyl tylko ciemnej nocy oczekiwał — i razu jednego oblężeni z szablą w dłoni przerzneli się przez szereg Ruskie krwawą w nich rzeź sprawiwszy. — Pogoń w górach i wązozach była niepodobną. Trzech Jenerałów, mnóstwo oficerów i trzecia część oblegającego wojska poległo — reszta cofnęła się — Xiążę Woronców dla choroby oczu przez dwa miesiące nie wychodził z pokoju — była to dostateczna przyczyna by mu następcy poszukiwać.

Wydawca: JANUSZ WORONICZ.